Nr. 7. Lwów dnia 15. Kwietnia 1891. **Rocznik III.**



Wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Gollob.

Warunki prenumeraty: we Lwowie rocznie 3·20, półrocznie 1·60, kwartalnie 80 ct. — Na prowincji: rocznie 3·50, półrocznie 1·75, kwartalnie 90 ct. — W Królestwie polskiem rocznie 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop. — W Księstwie Poznańskiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — Inseraty przyjmują się po 18 ct. (30 pf.) od wiersza szpaltkowego drobnego druku. — Wszelkie przesyłki adresować należy: *Zygmunt Gollob*, ulica Akademicka l. 8.

NASZE STOSUNKI.

Gdy przed dwudziestu przeszło laty przystąpiono do unormowania pracy i płacy w zakładach drukarskich we Lwowie przez wypracowanie powszechnie obowiązującego cennika, zdawało się, że raz na zawsze pod tym ważnym względem zapanuje ład i porządek; albowiem mając zawartą umowę pomiędzy pracującymi a pryncypałami, jedni i drudzy w obopólnym interesie przestrzegać ją będą w całej rozciągłości. Myślano, że tym sposobem zażegna się na zawsze niezgodę, nie mogącą nigdy żadnej stronie przynieść jakiejkolwiek korzyści. Przez wypracowanie cennika, normującego wynagrodzenie za pracę jakoteż stanowiącego o obowiązkach co do oznaczenia czasu pracy, starano się ułatwić wszechstronnie konkurencję pomiędzy zakładami drukarskimi, która mogła polegać już tylko na lepszem lub gorszem wykonaniu powierzonych sobie robót. Istotnie na szereg lat odniesiono pożądany skutek; tak z jednej jak i drugiej strony zachowywano ściśle postanowienia cennikowe i uchylono tem rozgoryczenia; nawet poczęto wspólnie pracować nad podniesieniem zawodowej pracy, ażeby zdążać za postępem, jaki drukarstwo w innych poczyniło krajach, by na tem polu nie pozostać zanadto za innymi w tyle. Niestety w ostatnich latach zaczynamy się znacznie cofać w stecz pod tym względem i to właśnie w czasach, kiedy ruch wydawniczy w naszem mieście znacznie się podniósł, kiedy drukarniom lwowskim przybyło znacznie roboty. Nieliczne wprawdzie dotąd, ale niestety coraz mnożące się indywidua, którym zachciewa się bez pracy i zdolności zdobyć dla siebie świetne stanowisko kosztem powszechnej krzywdy, potrafiły uczynić wyłom w uświęconej tyluletnią praktyką umowie naszej, zawartej przyjęciem i podpisaniem cennika. W miarę jak powstają nowe zakłady drukarskie, pojawiają się na horyzoncie naszym nowe „gwiazdy“, które manifestują istnienie swoje usiłowaniem wprowadzenia nowości w stosunkach drukarskich, polegających na krzywdzeniu pracujących przez odbieranie

im zarobku, zastępując pracę zecerów uczniami: których w wielu zakładach zatrudnia się teraz ogromną mnogość, a dalej przez obcinanie zarobku w wszelki możliwy sposób. Po wielu latach odkryto nieznaczną lukę w cenniku naszym, polegającą na postanowieniu, że t. z. pewne pieniądze, pozostawia się obopólnej ugodzie. Ci którzy ten ustęp zredagowali, jakoteż wszyscy inni później uczciwie myślący, nie przypuszczali zapewne iżby w tem polegała słaba strona tyle ważnej umowy cennikowej, aby mógł on posłużyć niegodziwcom do obalenia całej tak żmudnej budowy cennika i opartego na nim stosunków drukarskich we Lwowie. Niepostawieniem wyraźnej cyfry jako *minimum* t. z. pewnych pieniędzy, chciano pozostawić pole dla zdobycia sobie nieco korzystniejszego stanowiska niektórym wybrańcom losu, którym dane będzie otrzymanie nazwy pewniaków. Także spodziewano się, że niektóre, a szczególnie większe zakłady, zatrudniać będą u siebie starców, którzy już jako inwalidzi zawodowi znajdą przytułek na stare lata przy lżejszych robotach, a w którym to wypadku trudnem jest postawienie maksymy wynagradzania. Najlepsze chęci posłużyły atoli wspomnianym indywiduom do całego szeregu nadużyć, mających bardzo dalekie konsekwencje. Z postanowienia, że postawienie na pewne pieniądze pozostawia się obopólnemu porozumieniu, stworzono sobie precedens do systematycznego obniżania płacy i co za tem idzie, do unicestwienia całego cennika. W niektórych drukarniach doszło już wynagrodzenie t. z. pewniaków do takiego minimum, że graniczy ono prawie z płacą parobków. Do niedawna jednak miało to na szczęście miejsce tylko w ostatniorzędnych „budach" drukarskich. W ostatnich atoli czasach praktyka taka znajduje zatrważające zastosowanie także i w innych zakładach, a nawet w istytucjach, mających daleko wyższe powołanie. Między innemi z prawdziwem zdziwieniem dowiadujemy się z pisma przesłanego Wydziałowi Zgromadzenia towarzyszy a podpisanego przez 130 przeszło drukarzy lwowskich, że *w drukarni zakładu narodowego im. Ossolińskich* zatrudnia zawiadowca tejże zecerów „pewniaków" pobierających wynagrodzenie niższe od ogólnie przyjętej płacy na pewne co nie licuje z powagą tej instytucji, a daje przykład demoralizujący. Uzyskaniem kilkudziesięciu guldenów rocznie z obniżenia biednym pracującym ich krwawego zarobku, nie czyni się przysługi narodowemu zakładowi, a natomiast stawia się go w rzędzie wyzyskiwaczy ludzkiej nędzy; — czego przecież śp. Założyciel tak humanitarnej instytucji nie mógł mieć na celu, pozostawiając narodowi całemu piękny przykład swej wielkoduszności! Dziś nie wątpimy, że stan ten zmieni się, tembardziej, że naczelnik zarządu drukarni zakładu, wobec deputacji w sprawie tej przez wydział zgromadzenia Towarzyszy, wysłanej, oświadczył iż na najbliższej sesji sprawa ta przedstawioną i załatwioną ku obopólnemu zadowoleniu zostanie. Co do zawiadowcy tej drukarni, to przypominamy mu, że uzyskawszy najlepsze w całym Lwowie warunki jako kierownik nowo przez Zakład objętej drukarni obok starań o podniesienie sztuki, starać się winien także o polepszenie doli tamże pracujących towarzyszy — jeżeli nie chce sobie zdobyć smutnej sławy człowieka, skarbiącego sobie względy, ludzką krzywdą. Jeżeli postępowanie takie piętnujemy w innych zakładach drukarskich, należących do osób prywatnych, mających po największej części bardzo ciężkie warunki swojej egzystencji, to podjęte w instytucji narodowej, musi ono wywołać prawdziwe oburzenie.

Jeszcze jeden fakt: Z powodu trwającego w Wiedniu strejku zecerów wychodzące tamże pismo „Nowe mody" (Modenwelt), kolportowane przez jedną z tutejszych firm księgarskich, nie mogło być na czas wykończone. Dowcipny wydawca postanowił w tym wypadku obdarzyć wyjątkowo tutejsze drukarnie swą robotą, chociaż kiedyindziej nie zna ich wcale dla swych wydawnictw. Udał się przeto z propozycją do niektórych tutejszych drukarń, które postawieniem niemożliwych warunków propozycję tę uniemożliwiły.

I znowu, z większem jeszcze zdziwieniem, dowiedzieliśmy się, że druk tego pisma, które wydrukowania odmówiły drukarnie lipskie, drezdeńskie, berlińskie, budapeszteńskie, jak to na innem miejscu donosimy, drukarnia zakładu narodowego im. Ossolińskich się podjęła.

Wspomniana powyżej delegacja, przedstawiła naczelnemu zarządowi tej drukarni całą niewłaściwość takiego postąpienia, z prośbą o zaniechanie tego kroku, świadczącego niekorzystnie o poczuciu solidarności koleżeńskiej towarzyszy lwowskich z domagającymi się polepszenia bytu drukarzami wiedeńskimi. Zarząd drukarni t. j. naczelnik p. W. Bełza i zawiadowca p. Birkenmajer oświadczyli z uprzejmością jak najuroczyściej, że gdyby ich poprzednio ostrzeżono, nigdyby do takiej konkurencji nie stanęli. Oświadczyli przytem, że zostawiają zecerom w drukarni zakładu pracującym zupełną wolność zaniechania tej pracy, zapewniając deputację, że w danym wypadku żadnych przykrych nie pociągnie za sobą skutków, oświadczenie, że „Nowych Mód“ dalej składać nie będą. Co więcej, p. Bełza zaprosił pełnomocnika firmy H. Altenberg i oświadczył mu w obecności delegacji, że zecerzy zastanowili robotę około tego pisma, i że tylko w takim razie numer rozpoczęty dokończą, jeżeli wydawca zgodzi się na stałe przeniesienie druku tekstu polskiego „Nowych Mód“ do Lwowa. W myśl tego wysłano bezzwłocznie depeszę do wydawcy do Wiednia, z żądaniem decyzji, od treści której zawisłem jest, czy numer ma być wykończonym — czy nie.

Po zapewnieniu, ze strony zarządu, że zakład pragnie we wszystkich sprawach iść zgodnie z życzeniami towarzyszy, iż dalekim jest od chęci jakiegokolwiek wyzysku, opuściła deputacja kancelarję z tem przekonaniem, że tak sprawa „Nowych Mód“ jak i sprawa „pewnej płacy“ zostanie ku obopólnemu zadowoleniu bezzwłocznie załatwioną.

Wieczorem tego dnia wydawca „Nowych Mód“ odtelegrafował, że tekst polski „Nowych Mód“ stale we Lwowie będzie drukować. Wobec tego zapewnienia, zecerzy podjęli dalszą pracę.

* * *

Dla rozsławienia imienia polskiego wyjechał ze Lwowa **Józef Piotrowski,** udając się na wezwanie brata swego **Stanisława**, który podczas strejku pracuje, do Wiednia, — który mając pewną kondycję, porzucił takową wśród tygodnia, mimo perswazyj zarządcy, że jakoś nie wypada jechać podczas strejku, i nawet jest to trochę niebezpiecznie. Prawdziwie wstydzić nam się przychodzi, że znalazł się między nami „**kolega**“ (?!), który korzysta z walki, aby sobie zdobyć „sławne imię“! Pogarda nasza — jemu zapłatą!

Strejk zecerów w Wiedniu.

Zecerzy we Wiedniu postawili trzy żądania. Zażądali zniżenia czasu pracy z $9^1/_2$ godziny na 9 godzin, zniesienia wypowiedzenia 14-dniowego i zniesienia pracy po za godzinami przepisanymi. Żądania te postawili jako odpowiedź na oddalenie około 100 ludzi po święcie 1. maja.

Panowie pryncypałowie odmówili tym żądaniom, a dnia 8. maja wystąpili wszyscy towarzysze wiedeńscy oprócz tych, którzy przy dziennikach zajęci są w kondycyi. 2700 ludzi rozpoczęło bezrobocie i trwa w nim do dzisiejszego dnia. Solidarność nadzwyczajna towarzyszy objawiła się w tym czasie — i ci nawet co 1. maja pracowali, nie wahali się ani chwilę i wstąpili w szeregi bezrobocia. Roboty dyrygują pryncypałowie do innych miast, lecz nietylko austrjaccy, ale i niemieccy towarzysze w Dreznie, Lipsku, Augsburgu i Berlinie odmówili pracy dla wiedeńskich pryncypałów. Ale natomiast c. k. drukarnia państwowa we Wiedniu pracuje dniem i nocą, aby przypadkiem „Steuermühl“ bogata fabryka papieru mająca zobowiązania w obec kolei państwowej nie poniosła straty. Poseł Pernersdorfer czyni wszystko co możebnem, aby temu nadużyciu koniec położyć, był u ministra finansów i wezwał go, aby jako naczelny przełożony drukarni państwowej nie dozwolił, by zakład ten tak jaskrawo lekceważył ustawę, lecz p. minister przyrzekł tylko — sprawę zbadać i wyjaśnić... Niektóre drukarnie zostały przymuszone do przyjęcia żądań towarzyszy — ale wielcy panowie pryncypałowie ani rusz nie chcą ustąpić i pożyczają sobie ludzi od kolei państwowej, która dostarcza ludzkiego towaru w tym wypadku nawet bez opłaty. Wszyscy, którzy służą dziś przy kolei państwowej, a kiedyś byli zecerami lub maszynistami zostali odkomenderowani do drukarń.

Gdy już użyto wszelkich środków do zgnębienia strejkujących wtedy nastąpiło rozwiązanie towarzystwa zecerów — które już 49 lat błogoczynnie działa. Lecz gdy udzielano

zapomóg strejkującym, władza zawiesiła czynności towarzystwa, mimo, że statut jego nakazuje mu nie mającym pracy udzielać zapomóg.

Poseł Pernersdorfer zainterpelował w radzie państwa rząd w tej sprawie, nadto zapytał o pracę nocną dla Steyrermühl w drukarni c. k. rządu o wykroczenie przeciw ustawie przemysłowej w kilku drukarniach gdzie się w niedzielę, w nocy — po 15 godzin bez przerwy pracuje. Zaznaczywszy wreszcie, że niemożliwem jest dla robotników drukarskich zwołać zgromadzenie, bo władza żąda, aby każdy miał książkę roboczą ze sobą, a te są w ręku pryncypałów, zakończył interpelację temi słowy: „W s z y s t k i e t e o k o l i c z n o ś c i, z a w i e s z e n i e d z i a ł a l n o ś c i t o w a r z y s t w a d r u k a r z y, u n i e m o ż l i w i e n i e z g r o m a d z e n i a, p o s t ę p o w a n i e z a r z ą d u k o l e i p a ń s t w o w e j, u s ł u ż n o ś ć d y r e k c y i c. k. d r u k a r n i r z ą d o w e j, ż e s i ę o d d a ł a n a u s ł u g i p r y w a t n e g o a k c y j n e g o t o w a r z y s t w a, w r e s z c i e b e z k a r n e p r z e k r a c z a n i e u s t a w y p r z e m y s ł o w e j w y w o ł u j ą w ś r ó d r o b o t n i k ó w d r u k a r s k i c h n i e z a d o w o l e n i e r o s n ą c e i n i s z c z ą c w n i c h w i a r ę w b e z s t r o n n o ś ć o r g a n ó w r z ą d o w y c h.

Na interpelację nie ma jeszcze odpowiedzi. Zakazy zgromadzeń powtarzają się dalej, a ostatnie sprawozdanie z bezrobocia (z 25. maja) donosi, że stan bezrobocia niezmieniony.



Organizacja drukarzy austrjackich.

(Ciąg dalszy.)

Sprawa założenia Związku drukarzy austrjackich posunęła się dziś tak dalece, iż wkrótce będziemy mogli zawołać radośnie: *factum est!* Komisja zjazdowa rozesłała już bowiem wszystkim austrjackim stowarzyszeniom projekt statutu, celem przedyskutowania i zaznaczenia wszelkich możebnych poprawek, a zjazd delegatów, który się odbędzie w Lincu w dniach 28. i 29. czerwca, zatwierdzi takowy, poczem bezzwłocznie przedstawionym zostanie ministerjum do zatwierdzenia.

Z rozesłanego projektu statutu streścić muszę przynajmniej główniejsze punkta, aby dać Braci naszej możność zapoznania się z takowym.

Związek nosić będzie nazwę: „Związek drukarzy austrjackich“, obejmować zaś będzie wszystkie kraje Cislitawii: siedzibą centralnego zarządu będzie Wiedeń (§. 1).

Celem Związku będzie: 1) wspieranie czasowo (chorych) i stale (inwalidów) niezdolnych do pracy; 2) grzebanie zmarłych członków; 3) wspieranie pozostałych rodzin po zmarłych członkach (wdów, sierót, rodziców i sióstr); 4) wspieranie członków pozostających bez zatrudnienia w miejscu i w podróży; 5) wspieranie starców zdolnych jeszcze do pracy; 6) zapewnienie członkom żonatym zwrotu kosztów podróżnych w razie zmiany miejsca pobytu; 7) obrona duchowych i materjalnych interesów członków, a mianowicie: a) bezpłatne stręczenie miejsc; b) zakładanie organów fachowych i polemicznych; c) zapewnienie członkom wzajemności, t. j. policzenia im osiągniętych już praw, we wszystkich stowarzyszeniach europejskich; d) osiągnięcie możebnie najlepszych warunków pracy i płacy na drodze ustawami państwowemi dozwolonej; e) ścisłe przestrzeganie warunków umówionych z pryncypałami, odnośnie do pracy i płacy; f) zapewnienie członkom ochrony prawnej we wszystkich sporach, wynikłych z pracy i płacy (§. 2.).

Środkami do osiągnięcia powyższych celów pod względem materjalnym będą: wpisowe, wkładki, dary i inne dochody: pod względem moralnym: wykłady, kursa naukowe, publikacje, czytelnie, biblioteki; pod względem organizacyjnym: specjalne komisje, sądy polubowne i filie Związku (§. 3.).

Pod względem organizacyjnym Związek ukształtowuje się następnie; każdy kraj koronny (n. p. Galicja) stanowić będzie s e k c j ę (sekcja galicyjska); sekcja posiadany majątek zatrzymuje i zarządza nim samodzielnie, uchwały jednak walnego zgromadzenia (centralnego) i wydziału centralnego (obecnie komisji zjazdowej) pod względem wysokości wkładek i wsparć, jak również rozdziału wkładek na poszczególne fundusze ściśle wykonane być muszą. Najwyższą władzę sekcji stanowić będzie walne zgromadzenie (sekcyjne), którego ciałem wykonawczem będzie wydział (sekcyjny). Do zakresu czynności walnego zgromadzenia (sekcyjnego), które się w rok odbywać będzie, należeć będzie: a) wybór wydziału; b) wybór potrzebnych urzędników i oznaczenie ich zakresu działania; c) wybór stałej komisji cennikowej; d) wybór delegatów na walne zgromadzenie (centralne); e) postanowienie o lokacji kapitału i zaciąganiu potrzebnych pożyczek; f) rozstrzyganie odwołań odnośnie do zarządzeń wydziału.

Co roku odbywać się będzie w a l n e z g r o m a d z e n i e (centralne), na które wszystkie sekcje wysyłać będą swoich delegatów; będzie ono n a j w y ż s z ą i n s t a n c j ą Z w i ą z k u a ciałem wykonawczem tegoż będzie w y d z i a ł c e n t r a l n y, z stałą siedzibą we Wiedniu, który także corocznie wybierać będzie walne zgromadzenie sekcji niższo-austrjackiej. Do zakresu czynności walnego zgromadzenia (centralnego) należeć będzie: a) wybór sekcji kontrolującej; b) oznaczenie wysokości wkładek tygodniowych i wsparć, jakie wydział centralny ma przeznaczyć w miarę posiadanych środków (uchwała ta należy w zasadzie do wydziału centralnego, zgromadzenie ogólne daje tylko wskazówkę; ust. o stow. z r. 1866);

c) postanowienie o lokacji kapitału; d) uchwalanie potrzebnych pożyczek; e) rozstrzyganie odwoływań wniesionych przeciw zarządzeniom walnych zgromadzeń sekcyjnych, wydziału centralnego i sądu polubownego, jak również załatwianie innych protestów; f) zmiana statutu; g) urządzenie względnie rozwiązanie sekcyj; h) uznanie członków honorowych; i) rozwiązanie Związku.

Do zakresu czynności wydziału centralnego należeć będzie: a) ustanowienie wysokości wpisowego, wkładek i wsparć w miarę posiadanych funduszów; b) rozkład rocznego wydatku wszystkich sekcyj na poszczególne sekcje w stosunku do ilości członków; zwoływanie i przewodniczenie tak zwyczajnym, jak i nadzwyczajnym walnym zgromadzeniom (centralnym); d) przeprowadzenie uchwał walnego zgromadzenia (centralnego); e) rozstrzyganie nieporozumień wynikłych pomiędzy sekcjami, jak również załatwianie odwołań pojedyńczych członków względem uchwał wydziałów sekcyjnych: f) kontrola nad czasopismami, uznanemi jako organy Związku; g) zawiązywanie wzajemności z zagranicznemi związkami drukarskimi; h) załatwianie tych spraw, które nie należą do kompetencji sekcyj, a których załatwienie nie może być poruczonem walnemu zgromadzeniu.

Jako organ kontrolny funkcjonować będzie w roku inna sekcja, wybrana w tym celu przez walne zgromadzenie centralne: przeznaczona sekcja wybierze komisję kontrolującą której zadaniem będzie skontrolować całoroczny dochód i rozchód wszystkich sekcyj i złożyć odnośne sprawozdanie wydziałowi centralnemu.

Wkładka tygodniowa, również wysokość wsparć będą we wszystkich sekcjach jednakowe; wysokość tychże oznaczać będzie wydział centralny na przedstawienie walnego zgromadzenia centralnego, a to ze względu na ustawę (ust. o stow. z r. 1867), która nie pozwala nawet walnemu zgromadzeniu stanowić w tej sprawie.

Rozchód roczny wszystkich sekcyj rozliczonym zostanie na poszczególne sekcje w stosunku do ilości członków, każda zaś sekcja wydać musi tyle, ile wypadnie z rozliczenia na pojedynczego członka; sekcje, które mniej wydały, dopłacać będą brakującą kwotę na rzecz tych sekcyj, które wydały więcej, odwrotnie zaś, które wydały więcej otrzymają zwrot. Rozdział ten, wynikły z obliczenia, dokonywać i przeprowadzać będzie wydział centralny.

Pozwolę sobie rzecz przedstawić na przykładzie. W roku 1890 stowarzyszenia austrjackie oparte na wzajemności liczyły (wraz z Lwowem) 4500 członków, ogólny zaś wydatek wyniósł 130.000 zł. (na rzecz zostających bez zatrudnienia i podróżnych tylko wypłacono kwotę 30.500 zł.. okropność!...); z rozkładu wypadnie zatem 29 zł. na głowę, czyli licząc tygodniowo 56 ct. Każde zatem stowarzyszenie winno było wydać tyle razy po 29 zł. ilu ma członków (100 członków = 2900 zł.

Rozpatrzmy się w naszych stowarzyszeniach. Oba stowarzyszenia lwowskie i krakowskie liczyły w r. 1890 członków 320; ogólny zaś wydatek wynosił 9304 zł. 24 ct. Podług nowej formy oba stowarzyszenia wydać powinny tylko 9280 zł., należy im się zatem zwrot 24 zł. 24 ct. Podnieść jeszcze muszę, że wsparcia nasze są znacznie mniejsze od proponowanych przez Komisję zjazdową, dalej, że Kraków nie ma dotąd inwalidów, że nie posiadamy organu obowiązkowego wydawanego wspólnym kosztem, co wszystko już obliczone jest w wkładce tygodniowej; wydatki te uczyniłyby znaczną różnicę, tak, że sekcja galicyjska, bez przesady, otrzymałaby zwrotu około 1000 zł. Pod tym względem więc niema żadnej obawy, iż stowarzyszenia nasze obciążone zostaną, owszem, przyniesie im Związek oprócz znacznie większych korzyści, także wielkie ulgi, to jest ciągłe wzrastanie kapitału, co jest niezawodnem dla wszystkich mniejszych stowarzyszeń, bo co do większych takich naprzykład jak niższo-austrjackie i czeskie, powiedzieć tego nie mogę.

C. d. n.

WIADOMOŚCI TECHNICZNE.

— Klej w wodzie nie rozpuszczalny otrzymujemy następującym sposobem. Bierze się tabliczkę zwykłego kleju stolarskiego, wiesza się go w wodzie, gdzie pozostaje tak długo, aż zupełnie nie napęcnieje. Następnie należy go przy łagodnym cieple topić, dodając odpowiednią ilość lnianego oleju. Klej taki jest nader wytrzymały, a woda nań wcale nie działa.



DROBIAZGI.

— Zakład fotograficzny Wybranowskiego we Lwowie przedłożył stowarzyszeniu drukarskiemu „Ognisko“ ofertę bardzo przystępną wykonania tablou drukarzy lwowskich, licząc za egzemplarz 1 zł. 50 ct., zaś za pół tuzina fotografii w formacie wizytowym 2 zł., ci którzy już posiadają własną fotografię płacą za egzemplarz tablou 2 zł. Wobec tak niskich cen stosunkowo do pięknego wykonania technicznego, zapraszamy kolegów do jak najliczniejszego udziału w tej pięknej pamiątce. Zakład powyższy znany z starannego wykończania powierzonych sobie robót daje rękojmię, że i tym razem zadowolni wszystkich. Połowa należytości ma być złożoną przed zdjęciem, druga zaś przy odbiorze egzemplarzy.

— Wystawa międzynarodowa fotografii została we Wiedniu 4. maja otwartą w muzeum dla sztuki i przemysłu.

— Ciekawą uchwałę powzięło zgromadzenie pryncypałów w Budapeszcie: Gdy oni (pryncypałowie) kasę chorych i wzajemną pomoc dla towarzyszy w r. 1865 założyli, więc podali do ministerstwa, aby im oddało majątek tego towarzystwa.

— Nakładem Antoniego Schrolla we Wiedniu wyszło dzieło p. t. „Herby przemysłu książkowego". Na dziewięciu tablicach ozdobnie wykonanych są herby: papierników, malarzy, giserów, litografów, fotografów, drukarzy, introligatorów i księgarzy. Objaśniają te rysunki odpowiednie uwagi, a cała książka wykonana pięknie, będzie ozdobą każdej biblioteki fachowej.

— „Schlöglmühl" akcyjna fabryka papieru ogłasza sprawozdanie z którego następujące cyfry wyjmujemy: Czysty dochód po odpisaniu pozycyj niepewnych i 10% wartości urządzenia wynosi 174.647 zł., podatki same nadto 52.351 zł., dochód dla jednej akcyi 11 zł.

☞ Lokal drukarskich stowarzyszeń został przeniesiony z dniem 1. czerwca do domu przy ulicy Piekarskiej l. 7. II. piątro.

— Lekarz Stowarzyszeń, Dr. Józef Wiczkowski, mieszka przy ul. Łukasińskiego l. 5. (na przeciw placu Castrum) — ordynuje od godziny 3—5 po południu.

OD REDAKCJI.

Artykuły „O wolności druku" i „O postępie sztuki drukarskiej w Polsce" zamieścimy w następnym numerze.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.